

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, sobota 17 czerwca 1933 r.

Nr. 42.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popol.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemlecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 8—9 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popol.

Wieści z Londynu Obrady konferencji nad stabilizacją dolara

PARYŻ. — Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów premier Daladier przedstawił przebieg dotychczasowej dyskusji na konferencji ekonomicznej. Minister Paul-Boncour o-mówił kilka będących w toku spraw z dziedziny polityki zagranicznej.

Komunikat agencji Havasa zaznacza, że w związku z konferencją ekonomiczną niemożliwą jest oczywiście rzeczą przewidzieć dziś, jaki ona przyjmie kierunek, lecz stwierdzić należy, że wbrew krążącym pogłoskom w chwili obecnej niema mowy o zmianie stanowiska Francji w kwestji długów. Komunikat dodaje, że również pozbawiony jest podstaw projekt bezpośredniego i oficjalnego spotkania w najbliższym czasie premiera Daladiera z Mussolinim i Hitlerem.

Na temże posiedzeniu rada ministrów postanowiła domagać się od parlamentu przeprowadzenia dyskusji nad projektami kilku ustaw, a m.in. na projekt ustawy zbożowej, o reorganizacji kolei żelaznej i w sprawie powszechnego towarzystwa transatlantyckiego.

LONDYN. Obie komisje konferencji gospodarczej — monetarna i ekonomiczna — odbyły wczoraj przed południem swoje posiedzenia. Komisja monetarna pod przewodnictwem Amerykanina Coxa powołała do życia

specjalną podkomisję, która ma opracować porządek obrad i ustalić podział komisji na stałe podkomisje. Wzmiankowana specjalna podkomisja ma w ciągu 2 dni złożyć sprawozdanie pełnej komisji monetarnej na poniedziałkowym posiedzeniu. — Komisja ekonomiczna obradowała pod przewodnictwem premiera holenderskiego Collina nad uproszczeniem procedury.

LONDYN. Konferencja ekonomiczna w rzeczywistości uległa przerwie na trzy dni — formalnie dla dania czasu ułożenia porządków dziennych, programów i procedury obu komisji, ale są to tylko powody pozorne, za którymi kryje się wódz rzeczywisty, a mianowicie wyczekiwanie na rezultaty narad przedstawicieli banków centralnych, usiłujących uregulować wzajemny stosunek trzech wielkich walut świata.

Wczoraj wieczorem utrzymywała się pogłoska, że porozumienie zostało już osiągnięte i stabilizacja po kursie 4,05 dolara za 1 funt jakoby jest dokonana. Dziś rano natomiast konferencja była pod wrażeniem wystąpienia amerykańskiego sekretarza skarbu, które w pierwszej chwili zrozumiano jako katagoryczne zaprzeczenie. Tymczasem prawda leży pośrodku. — Porozumienie nie zostało jeszcze zawarte, ale świadczenie Woodina bynajmniej nie zaprzecza, jakoby porozumienie nie było aktualne.

W rzeczywistości banki centralne doszły do porozumienia co do metody, jaką należy zastosować, aby zatrzymać zbyt silne wahania wielkich walut świata

i uregulować ich wzajemny stosunek w granicach przeciętne jeśli nie precyzyjnie ustalonych. To porozumienie musi być obecnie zatwierdzone przez odnośne rządy. Z braku uzyskania zgody rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Francji, porozumienie nie jest jeszcze faktem dokonanym. Pertraktacje rządów są jeszcze w toku. Spodziewane jest, że w ciągu week-endu rządy ustalą swe stanowisko względem uzgodnionego porozumienia.

Eskadra hydroplanów nad Atlantykiem

ORBETELLO. Minister lotnictwa Balbo, obejmując komendę nad atlantycką eskadrą lotniczą, która szykuje się do wielkiego przelotu nad Oceanem, oświadczył dziennikarzom ze opóźnieniem lotu przypisać należy oczekiwanu na właściwe warunki atmosferyczne oraz na zawiadomienie o założeniu bazy dla hydroplanów, którą zakłada na trasie lotu jacht włoski „Alise”.

Przy okazji rozmów z dziennikarzami minister Balbo rozmawiał również z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej wyrażając żywe uznanie dla rozwoju lotnictwa polskiego oraz dla wspaniałego przelotu kpt. Skarżyńskiego przez Ocean.

Kto będzie prezydentem sejmiku w Gdańsku?

GDĄŃSK. — Nowym prezydentem Sejmiku wybrany ma być von Wnuc, — który już w zeszłym roku piastował to stanowisko. Pierwszym wiceprezydentem ma zostać dotychczasowy prezydent — centrowiec

Potrikus, drugim hitlerowiec Batzer. Jak słychać nowy senat ma za zamiar wprowadzić w Gdańsku na wzór Rzeszy obowiązkową służbę pracy. Szkoła przywódców hitlerowskich założona ma być w Sopotach.

Burza w Japonji

TOKIO. — Nad prowincjami Hyogozjya i Gumma przeszła niesłychanie gwałtowna burza. 9 osób poniosło śmierć.

Wiele jest rannych. Przeszło 100 domów runęło w gruzy, przeszło 1000 uległo poważnym uszkodzeniom.

Na hydroplanie dookoła ZSSR

MOSKWA. Lotnik sowiecki Lewandowski podjął na hydroplanie lot dookoła ZSSR. Trasa wynosi 17.400 km. Lotnikowi towarzyszy

znany z lotów polarnych pilot Straube, obserwator i 2 mechaników. — Wczoraj lotnik wylądował w Irkutsku.

Tragiczna sprzeczka wojskowych

WARSZAWA. Wczoraj rozegrała się w Warszawie krwawa tragedia. W domu Nr. 52 przy ul. Narbute zamieszkuje porucznik M.S.W., Olszewski. W chwili, gdy porucznika nie było w domu, do ordynansa jego, Kisielewicza, przyszedł w odwiedziny strzelec Kozłowicz, również ordynans oficera, zamieszkałego w tym samym gmachu. W trakcie rozmowy Kisielewicz pochwalił się przed kolegą, że posiada 50 złotych. Wówczas Kozłowicz prosił go o pożyczkę. Gdy ten odmówił, Kozłowicz usiłował zabrać przemocą. Wywiązała się walka, podczas której Kozło-

wicz schwycił żelazny drąg i zadął nim cios w głowę przeciwnika. Kisielewicz padł ogłuszony. Wtedy Kozłowicz zdjął pasek i zaczął dusić kolegę. Na odgłos bójk i krzyki wpadł do mieszkania jeden z lokatorów domu, co widząc Kozłowicz porzucił swą ofiarę. Zawiadomiono o wypadku żandarmerję.

Gdy do mieszkania Olszewskiego przybyli żandarmi, zastali już stygnące zwłoki ...Kozłowicza. Ten bowiem w obawie przed odpowiedzialnością, powiesił się w ubikacji na tym samym pasku, którym chciał udusić kolegę.

Polsko-niemiecka umowa kolejowa

WARSZAWA. — Dnia 16 bm. odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-niemieckiej w sferze komunikacyjnych kolejowych między Prusami Wschodnimi a trzema państwami w tranzycie przez Polobszar w m. Gdańska i resztę Niemiec oraz komunikacji kolejowej między tą Niemiec a trzema państwami w

tranzycie przez Polskę, obszar w m. Gdańska i Prusy Wschodnie.

Umowa ta podpisana była w Berlinie 21 listopada 1930 r. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonał ze strony rządu polskiego p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, zaś z ramienia Niemiec Hans Ado von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy sojusznikiem Sowietów?

WILNO, BAP. — Moskiewski korespondent „Socialistycznego Wiestnika” pisze o realistycznych nastrojach w ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Pewien wybitny urzędnik Narkomindia — pisze korespondent — z przekonaniem dowodził, że nigdy Niemcy nie były tak wiernym sojusznikiem ZSRR, jak obecnie.

Od Wydawnictwa

Niniejszem komunikujemy wszystkim zainteresowanym, iż z dniem dzisiejszym format pieczętek wydawnictwa „Głos Kresowy” został zmieniony, i pieczątki posiadane przez p. Antoniego Peliwę, powtórnie unieważniamy.

Już nadszedł

świeży transport wytwornej bielizny i galanterji damskiej

„JANUSZEK”

WILNO, STO-JANSKA 6.

Bluzki jedw. i wełn. — — — 3.00	Trykoty jedw. — — — — 2.25	Kostjmy kąpiel. fild. — — — 1.50	Kołnierzyki jedw. od — — — 1.00
siatkowe — — — — 2.50	fildkos — — — — 1.20	wełn. — — — — 6.00	Torebki różnokolor. skór. — — — 4.50
Koszule dzienne „Madampolam” 1.80	Kombinacje jedw. — — — 6.00	Kapelusze plażowe — — — 1.50	Rękawiczki fild. — — — — 1.80
nansukowe — — — — 4.50	Motyłki — — — — 1.90	Berety jedw. i fild. — — — 0.65	Fartuszki kucharskie — — — — 1.80
nocne — — — — 4.00	Komplet (koszulki i motylki) — 8.50	Pończochy jedw. od — — — 2.50	białe z koronkami — — — — 3.00
jedw nocne — — — — 10.00	Apaszki i szaliki od — — — 2.70	Skarpetki tenisowe — — — — 0.60	Inna drobna galanterja damska

Spieszcie obejrzeć.

Ceny dostępne.

Naprzężona sytuacja w Wiedniu

Ostre pogotowie garnizonu wiedeńskiego. — Karabiny maszynowe i wojsko

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse” donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów nie zapadła jeszcze uchwała o rozwiązaniu stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Decyzja w tej sprawie nastąpi dopiero po powrocie kanclerza Dollfusa do Wiednia, co nastąpi przypuszczalnie we czwartek.

WIEDEŃ. W związku z naprężoną sytuacją spodziewany jest jutro przylot kanclerza dr. Dollfusa, który natychmiast po wygłoszeniu swego przemówienia na londyńskiej konferencji wystartuje samolotem celem objęcia osobistego kierownictwa nad akcją rządu na miejscu.

WIEDEŃ. Inspektor partii narodowo-socjalistycznej na Austrię, poseł do Reichstagu Theo Habicht został ubiegłej nocy w Linzu aresztowany przez władze austriackie. Poza Habichtem aresztowano jeszcze cały szereg innych przywódców narodowo-socjalistycznych. Nazwiska aresztowanych trzymane są przez policję, z uwagi na dobro śledztwa, narazie w tajemnicy.

WIEDEŃ. Poseł niemiecki przy rządzie austriackim Reith zaprotestował dzisiaj w imieniu rządu niemieckiego w urzędzie kanclerskim przeciwko aresztowaniu posła Habichta, przyczem stwierdził, iż poseł Habicht z powodu swego stanowiska jako attache prasowy poselstwa

niemieckiego korzysta z prawa eksterytorjalności. W związku z tym protestem „Politische Korrespondenz” donosi, iż rząd austriacki nie przyznając swego czasu do wiadomości nominacji Habichta na stanowisko attache prasowego poselstwa niemieckiego był uprawniony do uwięzienia Habichta.

WIEDEŃ. W tutejszych kolach narodowo-socjalistycznych utrzymują, iż aresztowany orez przekazany władzom sądowym w Linzu poseł do Reichstagu Habicht na znak protestu przeciwko aresztowaniu rozpoczął strajk głodowy.

WIEDEŃ. W Salzburgu aresztowano dziś w godzinach popołudniowych 2-ch osobników, podejrzanych o zorganizowanie zamachu bombowego, dokonanego w dzisiejszych godzinach przedpołudniowych w dzielnicy Favoriten.

WIEDEŃ. Garnizon wiedeński i policja znajdują się cały dzień w ostrym pogotowiu. Na placu bohaterów w pobliżu Burgu obozu kompania piechoty z karabinami maszynowymi. Wszystkie gmachy publiczne i objekty wojskowe są pod ścisłą strażą wojskową. Dyrekcja policji wezwała dziś przed południem wszystkich posłów narodowo-socjalistycznych do sejmiku wiedeńskiego w liczbie 15 i poddała ich szczegółowemu badaniu.

Wojna gospodarcza

między Niemcami a Łotwą

RYGA. (BAP). Stosunki gospodarcze pomiędzy Łotwą a Niemcami stają się z dnia na dzień coraz bardziej naprężone. Otrzymała tu wiadomość o niewypuszczeniu 120 tonn towaru łotewskiego do Niemiec, wysłanego jeszcze przed 12 czerwca wywołała silne wzburzenie. W związku z zakazem wwozu towarów łotewskich do Niemiec odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano wytworzoną sytuację. Następnie rząd postanowił ogłosić oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że zakaz wwozu masła łotewskiego do Niemiec stworzył sytuację niebezpieczną dla dalszych stosunków gospodarczych pomiędzy temi państwami.

W zakazie tym rząd łotewski widzi niedotrzymywanie łotewsko-niemieckiego traktatu handlowego, wobec czego zastrzega sobie wolną rękę. Co do wysłanej partji masła przed wejściem w życie zakazu, ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło niemieckiego posła w Rydze, że rząd łotewski domaga się, ażeby ta partja masła została wpuszczona do Niemiec, niezależnie od tego czynnego rozwiązania zagadnienia o zakazie wwozu masła. W wypadku odmowy rząd łotewski będzie zmuszony zastosować środki represyjne przeciwko wwozowi towarów niemieckich.

Walka policji z bandytami

* Jak donoszą z Kowla, w okolicy wsi Wołoski patrol policyjny natknął się na 4-ch uzbrojonych bandytów, którzy zaczęli się ostrzeliwać. Policja, utworzyła również w własnej obronie ogień karabinowy, przyczem jeden z bandytów został zabity, reszta zaś zdolała uciec.

Zabitym okazał się Adam Stepaniuk, groźny bandyta, który w roku ubiegłym

brał żywy udział w akcji dywersyjnej na Polesiu. W pościgu schwymano jednego ze zbiegłych bandytów, Metodego Borysiuka, który dostarczał broni bandom dywersyjnym.

Dwaj zbiegli bandyci, jak wynika z dotychczasowych danych, są wysłannikami centralnego komitetu jednej z wywrotowych partji ukraińskich.

Czy Anglja płaci Ameryce i ile?

LONDYN. — W sprawie spłaty raty, przypadającej 15-go czerwca, gabinet brytyjski dotychczas nie jest w stanie określić swego stanowiska publicznie w Izbie Gmin.

Deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina w tej kwestji zapowiedziana była w Izbie Gmin początkowo na godz. 3-cią po poł., potem została przełożona na 6-tą po poł., a następnie na 10-tą wieczorem, wreszcie kwadrans po 10-ej wiecz.

Chamberlain zabrał głos i oświadczył, że zmuszony jest deklarację swą odłożyć do jutra. Chamberlain zaznaczył tylko, że pertraktacje toczą się nadal, że ambasador brytyjski w Waszyngtonie dotęczył dziś Roosevelta notą z propozycją brytyjską i że niema żadnych podstaw do przypuszczenia, że propozycja nie będzie przez prezydenta przyjęta. Dopóki jednak to się nie stanie i dopóki nie nadejdzie odpowiedź Ameryki, Chamberlain nie może ujawnić decyzji rządu brytyjskiego.

W kuluarach parlamentarnych utrzymują, że prezydent Roosevelt na własną odpowiedzialność postanowił przyjąć propozycję brytyjską co do zapłacenia tylko 5 proc. należnej sumy z tem zastrzeżeniem, że w nocy swej Wielka Brytania wyraźnie stwierdzi, że uznaje cały dług, odraczając jego uiszczenie do czasu wyjaśnienia całokształtu zagadnienia długów wojennych. Uznanie to znaleźć miało wyraz w nocy brytyjskiej.

Fakt, że sprawa pozostaje wciąż jeszcze niewyjaśniona należy przypisać sytuacji wewnątrz - politycznej

w Ameryce. Roosevelt z godziny na godzinę czeka zamknięcia sesji kongresu, a tymczasem senat wciąż jeszcze obraduje. Spodziewają się jednak, że dziś w nocy nastąpi zakończenie obrad senatu i że kongres zostanie przez prezydenta jutro zamknięty specjalnym ośreżdem, po którym Roosevelt natychmiast ogłosi przyjęcie propozycji brytyjskiej.

WASZYNGTON. — Nota brytyjska w sprawie długów nadeszła do departamentu stanu nad wieczorem. Jak przypuszczają, będzie ona ogłoszona łącznie z odpowiedzią amerykańską.

Humor

Wyścigi

Jakiś obcy wszedł do złotnika i pyta: — Co to za puhar na oknie? A ten: To puhar wyścigowy, kto najlepiej biegnie, ten go wygra. Obcy: Wystaw sobie pan, że się o niego ścigamy. — Porwał puhar i w nogi, a złotnik za nim.

Zęby

Dentysta do chłopca: — Nie bój się! wyjmę ci ząb bez bólu. Malec: — Nie boję się bo moja mama co wieczór wyjmuje sobie wszystkie zęby, a nie boi się.

To nie ona

— Twoja żona sniła mi się tej nocy.
— Tak, coż mówiła?
— Nic.
— To nie ona.

Zapłacili za ślub a potem odebrali pieniądze

LUCK. W Biskupiczach Szlacheckich w pow. włodzimirskim odbyło się huczne wesele w domu Denysiuków. Po weselu bracia Andrzej i nowożeńiec Borys Denysiukowie odwozili duchownego prawosławnego Izydora Wakulowicza, który młodej parze udzielił ślubu wraz z djakiem Jakimem Ostalskim do pobliskiej wsi, gdzie znajduje się plebanja. Po drodze Denysiukowie zatrzy-

mali konie a kazawszy zejść z wozu duchownemu i djakowi, zażądali od nich zwrotu pieniędzy pobranych za ślub, przyczem zwmysłali duchownego.

Djak Ostalski odda Denysiukom pobraną kwotę 17 zł. 20 gr., poczem wraz z duchownym czempredziej udali się na plebanję. Sprawą zajęły się władze polji państwowej.

JAN KOŁO.

„Katakлизм nędzy i bezrobocia”

Drugą przyczyną redukcji i bezrobocia jest zmechanizowanie pracy. Ta nadwyżka zarobku co daje maszyna, miała pójść nie tylko na polepszenie warunków życia klasy pracującej, zmniejszenia czasu pracy a zwiększenia godzin odpoczynku, lecz również na rozrywkę i możliwość kształcenia się. Tymczasem cała prawie nadwyżka zarobku znalazła się w rękach kapitalistów. Narazie nie odczuwano się bezrobocia, ponieważ z wprowadzeniem nowych wynalazków w technice, pojawiły się nowe dziedziny produkcji, w której znaleźli pracę zredukowani urzędnicy. Lecz wynalazki mnożyły się w szybkim tempie a nowe produkty nie była nieskończona ilość. Gdy do tego przyła-

czył się czynnik nieprzewidywany: skutek wojny — katastrofa stała się jawna.

Sprawa stała się jasna, lecz tej zasady nie chciano rozumieć. Kto posiada kapitał, ten ma opinię w rękę. Można byłoby wyznawców cięła-złotego postawić pod pręgierz opinji społecznej, lecz oni byli w stanie podporządkować sobie wszystkie dziedziny życia i niewinni stali się winnymi. Jeden Ford zrozumiał sens etyczny cywilizacji i dzieli obecnie między pracownikami wyżej wspomnianą nadwyżkę zarobków w postaci dwóch dni wypoczynkowych i dobrej płacy. Za przykładem potentów finansowych poszły państwa, potrzebujące kapitałów na zbrojenia. I oto nadeszła chwila, iż regulato-

rem całego życia stał się pieniądz a jego bogiem złoto. Chęć posiadania jak największej ilości złota stopniowo wyzwala ze wszystkich więzów etycznych. Zdobywa się go bez żadnych skrupułów, trzymając się zasady: „cel uświęca środki”... A co się dzieje z tą liczną rzeszą, która się znalazła poza nawiasem społeczeństwa. Cyfry powiadają, że w obecnych czasach na całym świecie znajduje się około 100 milionów bezrobotnych. Polska ma oficjalnie ponad 300.000 bezrobotnych, w Niemczech z górą 4.000.000, Anglja ma około trzech milionów, Rosja 2,5, tak samo, Stany Zjednoczone około 20-tu milionów, Francja zaś z górą 600.000.

Do tych danych można również dodać liczbę nędzarzy, których nie brakowało przed wojną w każdym państwie. (Uzupełnimy cyfry faktycznym stanem rzeczy, a obraz będzie talkowity. Ten obraz w zupełności zrozumie tylko ten, kto sam przeszedł ciężkie koleje życia, lub posiada wielką i współczującą fantazję. Przy wejściu do mieszkania bez-

robotnego, które nieraz na czterechmetrowej powierzchni mieści do kilunastu osób w pierwszym rzędzie udźrza przychodnia - zaduch, brud (bo nieraz takie mieszkanie jest zarazem i pralnią), twarze i płuca zżarte przez głód i chorobę, rachityczne członki dzieci, brak najniezbędniejszych potrzeb do życia. Niekiedy z bezrobotnych sypiają latem za miastem, na chodnikach miasta, na lawkach w grodów lub parków. Olbrzymie koleje w pośrednictwach pracy, Komitetach Pomocy, przy tanich sklepach ze starzykami i jatkach... Stąd rodzi się apatja i niechęć (nostalgja) do życia, masowe samobójstwa i niechęć do odbywania praktyk religijnych. Do tego dołączyć stan moralny osoby poniewieranej w nędzy, niepewne jutro — biednej czy skrzywdzonej? Oto pytanie nad którym warto się zastanowić. „Psi skowyt tęsknoty i oburzenia, szablonowej miłości izy gorzkie. Zachwiana wiara w marzenia dzieciinne, jad złości, pogardy, nienawiści i żalu”...

KONIEC.

PIERWSZA PLACÓWKA POLSKA
POGOTOWIE ELEKTRYCZNE

ul. W. POHULANKA Nr. 2

TELEFON 1420

TELEFON 1420

Pierwszorzędniemi silami wykonuje wszelkie roboty
ELEKTRO/TECHNICZNE i RADJO-TECHNICZNE
Instalacje elektryczne, światła i siły, piorunochronów, oraz reparacja maszyn elektrycznych. Naprawa i ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych narmolitem i kwasem
WYKONANIE SOLIDNE — — — — — CENY NISZKIE

Niezdobyty szczyt Mount Everestu

pokonał raz jeszcze człowieka

DARDZILING. — Angielska wyprawa Ruttledge'a na Mount Everest zaniedbała wspinania się na szczyt ze względu na trwającą od kilku dni silną zamieć śnieżną, która uniemożliwia zupełnie dostęp do szczytu góry. Ekspedycja zmuszona była cofnąć się o dwa tysiące metrów w dół do obozowiska na lodowcu Rongbuk, z którego rozpoczęła spinanie na turni czolowej.

Gwałtowne burze, które nawieźdździły zbocza Everestu są oznaką, że oczekiwany od tygodnia monsun, czyli wiatr letni wtargnął w Himalaje. Z chwilą, gdy wieje monsun, wejście na górę jest niemożliwe. Jest to pora ustawicznych deszczów i śniegów, podczas której dolne partie lodowca rozplywają się w rzekę i czynią wejście niedostępne. Według planów wyprawy członkowie jej mają zamiar przeczezać w dolinie Rongbuk okres monsunu, po którym pragną zaatakować górę.

Okres czekania trwałby od półtora do dwóch miesięcy. Narazie jednak nie da się nic powiedzieć o szansach zdobycia tej góry.

Tak to więc niepokonana góra raz jeszcze zwyciężyła zmobilizowaną odwagę ludzką i utwierdziła raz jeszcze swój straszliwy niezdobyty majestat.

Należy dodać, że fotografie uzyskane z przelotu samolotowego nad najwyższym szczytem świata, dotyczą strony tylko południowej i południowo-zachodniej tego masywu. Jak już pisaaliśmy, doprowadziły one do odkrycia dwóch nieznanych lodowców i jeziora, zawierającego gorącą wodę. Jezioro to, fenomen w swoim rodzaju, leży na wysokości od 5500 do 7000 m. Z fotografii poza słynnym już nawisem śnieżnym na szczycie Everestu nie widać dobrze od strony północnej szlaku dotychczasowych wypraw Everestowych, którym posuwali się ostatnio Frank Smythe z towarzyszem. Jest to t. zw. szlak Mallory'ego.

Pokonana groźnym żywiołem ekspedycja najlepszych alpinistów angielskich przeczekuje okres niebezpiecznych burz u stóp „bogini-matki gór”. Nie wiadomo czy ją wogóle zdobędzie.

W przededniu przybycia Ottona na Węgry

BUDAPESZT. — W stolicy Węgier lada chwila spodziewają się przybycia arcyksięcia Ottona celem dokonania puczu monarchistycznego. Istnieje wielu zwolenników powrotu królewskiego regime, naogół jednak ludność odnosi się do tych projektów nieufnie i niechętnie.

Wielkie wrażenie wywarła mowa prezesa ministrów Goemboesa

wyłoszona w Parlamencie. Premier w ostry sposób wypowiedział się przeciwko restytucji dynastji Habsburgów na Węgrzech. Kraj zupełnie dobrze czuje się bez króla, a wszelkie próby wznowienia monarchji mogą tylko służyć dla podniesienia niezgody wewnętrznej i wywołania konfliktów i nieporozumień międzynarodowych.

Kolektor loterii zagarnął klientowi wygraną 100.000 zł.

Z Warszawy donoszą: Subkolektor loterii Chaim Fruchtenbaum dał na kredyt los swojemu współzawodnicy Abramowi Knachterowi z Blonia.

Szczęśliwym trafem na numer tego losu padła wygrana 100.000 zł. Strapiiony subkolektor postanowił zabrać całą wygraną. Przybywszy do Knachtera, który jeszcze nie wiedział o wygranej, pod pretekstem sprawdzenia numeru wyłudził los, a następnie podjął pieniądze.

Gdy Knachter dowiedział się o podstępnie pobiegł do Fruchtenbaum, urządzając mu awanturę. Subkolektor oświadczył,

że ponieważ Knachter wziął los na kredyt i za niego nie zapłacił zgóry, przeto Fruchtenbaum uważa, że wygrana należy się jemu.

Zrozpaczony gracz pozwał Fruchtenbaum na sąd rabinacki, który zasądził na rzecz Knachtera połowę wygranej. Niezadowolony tem Knachter wniosł doniesienie do prokuratora. W niezwykłej tej sprawie prowadzone jest dochodzenie.

Walczy z bezrobociem

„Arab“ z Piotrkowa niewiernym małżonkiem

Z Piotrkowa donoszą: Handlarz manufaktury niejaki p. Moszek Fuchs posiadał w Piotrkowie stoisko na hali targowej, które niestety nie przynosiło zbyt wysokich zysków.

P. Moszek Fuchs, nie mogąc pogodzić się z grożącą mu ruiną, ożenił w ubiegłym roku małżonkę swą Chaję oraz dziećmi, że wyjedzie do Palestyny. Przedstawił przytem wspaniałe projekty na przyszłość i ujęta niemi małżonka wystarała się o pieniądze wśród krewnych i znajomych, zabezpieczając małżonkowi spokojną podróż do „raju obiecanego“.

Po kilku miesiącach, kiedy od Fuchsa nie nadchodziły żadne wiadomości, p. Chaja zasięgnęła informacji od żydów piotrkowskich, przebywających w Palestynie.

Informacje te mają, jak się okazało charakter wręcz rewelacyjny, a podłoże ich jest wybitnie romantyczne.

Pan Moszek Fuchs nie jest już więcej żydem z Polski, jest on arabskim kupcem w Tel-Awiwie, nosi

biały turban i cieszy się z pożylią małżeńską z kruczołosem i czarnooką Arabką. Zrozpaczona pani Chaja Fuchs zwróciła się w ostatnich dniach do rabinatu o radę w sprawie rozstrzygnięcia tej zawilej kwestji.

Zgodnie z kodeksem karnym p. Moszek Fuchs pociągnięty będzie za pośrednictwem rabinatu do odpowiedzialności sądowej za bigamię.

Najciekawsze, przy której małżonka pozostanie Fuchs po ogłoszeniu wyroku sądowego?

„Oszczędzenie“ 50 groszy kosztowało—1000 zł.

Z Warszawy donoszą: Panna Dora Aberbuch, pielęgniarka, przeprowadzając się na nowe mieszkanie, chciała zaoszczędzić na przewiezieniu rzeczy dorożką i poleciła przenieść walizkę nieznanemu osobnikowi, który zaofiarował przeniesienie za 50 groszy.

Po drodze nieznanomy ankł wraz z walizką, której zawartość cenila Aberbuchówna na 1000 zł. Polleji udało się złapać złodzieja, którego sędzia grodzki z miejsca skazał na pół roku więzienia. Jednakowoż rzeczy nie udało się odebrać.

Ścięcie dwóch morderców w Berlinie

BERLIN. Wobec tego, że pruski prezydent ministrów nie skorzystał z prawa łaski, stracono we wtorek o godzinie 6 rano na dziedzińcu więzienia Plötzensee przez ścięcie 26-letniego Rohrbacha i 23-letniego Wittstobka. Obaj skazańcy usiłowali zamor

dować 8 lutego 1931 r. w celach rabunkowych szofera Polha. Sąd przysięgłych w Berlinie skazał ich 29 lutego 1932 r. na karę śmierci. Rewizja procesu została odrzucona.

Niezwykła rozprawa o złoty woreczek

Z Warszawy donoszą: W gmachu hotelu Europejskiego, gdzie dawniej miał magazyn jubiler Wabia-Wabiński, obecnie znajduje się magazyn jubilerski, należący do jubilara z Poznania Bolesława Tarkowskiego.

Przed niedawnym czasem zgłosiła się do jubilara Tarkowskiego niejaka Janina Klimaszewska, która zostawiła do naprawy złoty woreczek, na co firma wydała jej pokwitowanie. Gdy jednak Tarkowski przesłał woreczek do majstra, ten stwierdził, że siatka w woreczku nie jest złota, ale tombakowa. Wobec tego, gdy Klimaszewska zgłosiła się po odbiór torebki, Tarkowski wyjaśnił jej stan rzeczy. Klimaszewska

oburzyła się, utrzymując, że woreczek został zamieniony, gdyż poprzednio był z czystego złota, a otrzymała go w podarunku od br. Hirscha.

Klimaszewska wniosła wobec tego skargę do prokuratora przeciwko jubilerowi. — Zbadany w charakterze świadka br. Hirsch stwierdził, iż woreczek istotnie był złoty. Jednakowoż biegli ustalili, iż siatka jest tombakowa, aczkolwiek firma, z której pochodzi ten woreczek wyrabiała wyłącznie złote worki.

Prokurator po przeprowadzeniu dochodzenia nie znalazł żadnych podstaw do oskarżenia jubilara i dochodzenia przeciwko niemu umorzył

31)

SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Ida tymczasem dotarła już do swego pokoju. Rzuciwszy przelotne spojrzenie w kierunku okien Ryszarda spozjrzała że płonie w nich jeszcze światło. Na przezroczystej firancie zjawiał się od czasu do czasu cień hrabiego oznaczając, iż ten bez przerwy mierzył tam i zpowrotem pokój.

Ida przypomniła sobie dzisiejszą ranną scenę, czyżby widoczne zdenerwowanie Ryszarda miało coś wspólnego z tem? Potworna kobieta żalować już poczęła, iż zdradziła w sprzeczce swe prawdziwe oblicze, postanowiła więc udać się natychmiast do Ryszarda i łagodnymi słowy zatrzeć przykre wrażenie poprzedniego nieporozumienia.

I nie myliła się Ida, sądząc, iż z nią związana była przyczyna zdenerwowania Ryszarda. Dzisiejsze słowa hrabianki z lekceważeniem nazywające Marję jakąś tam siostrą miłosierdzia otworzyły na nowo zastygłe rany jego serca. Bolało go, iż nienawisć. Idy prześladowuje Marję, nawet po śmierci! Nawet po śmierci!

Ale czyż Marja naprawdę umarła? Dziwne jakieś przeczcucie nie pozwalało mu wierzyć w to bezwzględnie. A i tajemnicze słowa Tomasza nie przestawały niepokoić go swą treścią.

Coprawda zapewnił go przecież ogrodnik, że żadna tajemnica nie kryła się pod tem, popijanemu wypowiedzianem zdaniem, mimo tego jednak nie mógł Ryszard znaleźć spokoju i zapomnienia.

A jeśli naprawdę tkwił tu jakiś błąd, jakieś oszustwo, jeśli naprawdę Marja nie była martwa?

Głowa pękła od sprzecznych i powikłanych myśli.

W międzyczasie stary sluga, Tomasz zjawił się w pokoju. Przyszedł popatrzeć, czy nie brak czegoś młodemu panu, a przyzwyczajony był czynić to co wieczór.

Stary sluga od niepamiętnych czasów pełnił służbę na zamku. Pamiętał jeszcze dziada Ryszarda, a ojciec dzisiejszego pana bawił się dzieckiem u niego na kolanach. Teraz zaś z kolei otaczał on Ryszarda niezwykłą czcią i miłością, gotowy oddać nawet życie za ukochanego hrabiego.

Nic więc dziwnego, że męcząc się w chaosie myśli i uczuć, zwrócił się młody hrabia do wiernego sługi.

— Powiedz Tomaszu nie wydaje ci się, że dziwna jakaś ciężka atmosfera panuje w ostatnich czasach na zamku?

— To chyba dlatego, Jaśnie panie hrabio, że pan taki smutny chodzi po świecie, i męczy siebie ciężkimi myślami odrzekł, kiwając głową stary sluga.

— Nie Tomasz! Nie oto. Widzisz mnie się ciągle zdaje jakbym czynił jakiś ciężki grzech wobec mojej narzeczonej, wobec Marji.

Stary sluga ze zdumieniem spojrział na swego pana. — Mój Boże, co też panu hrabiemu na myśl przychodzi. Wszak panna Marja, niech Bóg ją ma w swej opiece, dawno już pożegnała się z tym światem!

— Jesteś tego pewny spytał nagle Ryszard, zbliżając się do starca. Oczywiście stały się, krągłe z przerażenia. Czyżby pod wpływem śmierci ukochanej, pomieszały się zmysły hrabiego?

— Proszę Jaśnie pan! Przecieżmy wszyscy widzieli ją w trumnie, zawołał cofając się nieco.

To prawda Tomasz. Więcej jeszcze! Dwa razy zjawił się jej duch, a ostatnim razem nawet mówił ze mną. Stary sluga cofnął się o krok jeszcze. Teraz pewnym już był, że niebezpieczna marja prześladowca zrodziła się w chorym mózgu hrabiego. Nie chcąc jednak rozdrażnić go sprzeciwem odrzekł z powagą, tak jak gdyby i on wierzył w zjawienie się Marji.

A więc tem bardziej powinien pan wierzyć w śmierć panienki. „Bowiem duchy, zjawiają się tylko z tamtego świata“.

— Tak sądzisz stary? — Ryszard zastanowił się. Po chwili jednak nowy niepokój wstrząsnął nim.

Ja też tak myślałem z początku. Później jednak zrodziło się we mnie uczucie, że padłem ofiarą jakiejś pomyłki, czy też oszustwa.

Albo, że to nie duch Marji zjawił mi się, ale ona sama, jakimś cudem powrócona do życia.

Coś mi ciągle szepcze do ucha: twoja Marja żyje. Stary sluga z rosnącym niepokojem słuchał słów hrabiego, obaj zaś byli tak pogrążeni w rozmowie, że nie spostrzegli, jak nieznacznie uchyliła się kotara i jakaś blada twarz kobieca zajrzała na chwilę do pokoju. Była to hrabianka Ida.

Miała zamiar przeprosić właśnie Ryszarda za fanną scenę usłyszawszy jednak ostatnie słowa narzeczonego pobladła śmiertelnie i skryła się za kotarą, gdzie niespostrzeżenie dla nikogo usłyszwała całą rozmowę Ryszarda z Tomaszem.

— A jeśli to prawda — ciągnął tymczasem w dalszym ciągu — w żaden sposób nie mogę poślubić hrabianki Idy.

I często mi się zdaje gdy siedząc sam na sam z narzeczoną, zdaje mi się, że z poza jej ramienia wychyla się blada i smutna twarz Marji.

(D. C. N.)

KRONIKA

Niezdany egzamin przyczyną samobójstwa

Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu nr. 16, przy ul. Zarzecze zaalarmowani zostali nagłym strzałem rewolwerowym.

Wkrótce też udało się ustalić, że strzelano w pokoju, zamieszkanego przez Sypikowskiego Jana studenta III roku prawa.

Gdy na stukanie nikt nie odpowiadał okoliczni mieszkańcy wraz z przybyłym policjantem wylamali

drzwi.

Oczom ich ukazał się leżący na ziemi we krwi Sypikowski. Badanie lekarskie ustaliło ranę postrzałową głowy.

Sypikowski usiłował popełnić samobójstwo wskutek jak krąży pogłoski niezdania egzaminów.

Sypikowskiego przewieziono do szpitala Żydowskiego w stanie nie zagrażającym życiu.

Ból i lzy ojca — Ofiary kąpieli

Lameow Jan, mieszkaniec Mitrofanówki, gm. podbrzeskiej, zameldował, że w dniu 15 o godz. 14-ej zaginęły dwie jego nieletnie córki, 12 letnia Rytna i 9 letnia Weronika. Zrozpaczony ojciec opowiedział,

że gdy zaniepokojony długą nieobecnością dzieci, udał się nad staw ku swemu nieopisanemu przerażeniu dojrzał tylko leżące na brzegu sukienki. Było widocznym, iż dzieci kąpiąc się ptonęły.

Zatonięcie rybaka

Na jeziorze Dryświaty na głębokość 1 i pół metra i w odległości 150 mtr. od brzegu w pobliżu miejscowości Misztowce, gm. smolewskiej okoliczni mieszkańcy wydobyli z wody zwłoki. Jak się w pierwiastkowym śledztwie okazało

było to ciało rybaka Tymofieja Szerzeniowa m-ca wsi Paszewicze, który wyjechał onegdaj na połów ryb i więcej nie wrócił. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek zatonięcia na skutek nagłego ataku epilepsji.

Tragiczny skok.

Wczoraj wieczorem na stacji Bezdany zdarzył się tragiczny wypadek. Oto niejaki Dubowicz Chaim stały mieszkaniec Wilna chciał wrócić do domu, pociągiem towarowym, jednak przybył na dworzec bardzo późno i pociąg ruszał już miejsca. Nie chcąc stracić okazji skoczył na

stopień wagonu, jednak tak nieszczęśliwie, że poślizgnąwszy się upadł pod wagon, który zmiął mu lewą nogę. Nieszczęśliwego tym samym pociągiem odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie w stanie ciężkim.

Kradzieże

— Rudak Edward Rossa 5, zameldował, że skradziono mu motocykl wartości 2500 zł. Doświadczenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są Milewski Piotr, Borys, Władysław ul. Starogrodzińska 1 — 32 i Hryhorowicz Bolesław, Srodkowa 9. Obydwuch zatrzymano, wraz z mo-

tycyklem i przekazano władzom śledczym.

— Komocki Michał ul. Dzielna 23, zameldował, że nieznanymi sprawcami dobrawszy klucz lub wytrych opróżnili jego szafy z garderoby męskiej i damskiej wart. około 1000 zł. Skradzione rzeczy odnaleziono pod rzucione w ogrodzie koło ulicy Lelewela.

Kassyan Henrycki.

Mściciel

(Białe niewolnice)

VII. W podziemiach.

Wachciak vel Rembieliński próbował się jeszcze targować, lecz wiedząc, że ręce Fielda niedwuznacznie szperają w kieszeni, zgodził się skwapliwie.

W przegródkach portfela lśniła świeża jeszcze farba plika nowiutkich banknotów.

Rembieliński wyciągnął rękę, lecz Field cofnął ją gwałtownie.

— O, nie tak szybko panie Wachciak, najpierw nóżki na stół. Dać panu przed tem, to znaczy pożegnać się z pieniędzmi ha, ha, ha — zaśmiał się grubas zadowolony ze swego dowcipu.

Rembieliński niechętnie zastosował się do tego żądania i wyjął z bocznej kieszeni kilka fotografii.

Field, ujrawszy podaną sobie jedną z nich aż cmoknął z podziwu lecz opanował się. Przypomniawszy sobie o kardynalnej zasadzie kupieckiej: nic niema dobrego, wszystko złe

— Ny, co to jest, to tandeta, „przechodzowany towar” uj, za dużo dał.

Rembieliński przestraszony, że żyd cofnąć może swoją ofertę kupna, powiedział pospiesznie.

— No, ja 1300 wezmę.

Field, próbował jeszcze coś utargować.

— Nu, to jest bardzo dużo, ale ja już dałem kupieckie słowo. Gdzie jest towar.

U mnie w mieszkaniu. Field przywołał kelnera i uregulował rachunek poczem obaj panowie opuścili salę restauracyjną.

Ostrogski już niewiadomo po raz który zbudził się z omdlenia, w jakie był popadł po długich męczarniach. Ciemne sklepienie lochu nie przepuszczało ani krzty światła, jedynie z poza okratowanego okienka wlewało się nieco blasku.

Podniósł się z drewnianego, pokrytego garścią słomy tapczanu i po omacku trafił do drzwi.

Wsluchiwał się w wolne, regularne kroki dozprcy. Och, jakże pragnął wolności. Dopiero teraz zrozumiał, czem jest dla człowieka nieskrepowana niczem wola.

Natknął się na coś twardego schylił się by podnieść — była to miska pełna ostygłej już zupy codziennego posiłku więźniów i kromka czarnego chleba.

Jakgdyby na zawołanie zjawił się głód i skrzył kiszki.

Lapczywie rzucił się na jedzenie i polknął je w okamgnieniu.

Człowiek o zaspokojonym żołądku potrafi, lepiej i intensywniej myśleć, to też dopiero teraz Ryszard usiadłszy na tapczanie oddał się bolesnym rozmyśleniom.

Wtem uszu jego doszły jakieś chrobotanie.

— Szczury.

Rzeczywiście to były szczury, które pod podłogą miały swą kryjówkę.

Ostrogski by przerwać ową głuchą monotonję, jaka

— Niedziecki Aleks., ul. Gedyminowska 35, zameldował, iż nieznanymi sprawcy po wyłamaniu skobla dostali się do piwnicy tegoż domu i wynieśli na szkodę meldującego artykuły spożywcze wart. 15 zł. Sprawcami okazali się Mańkowski Władysław i Lewin Abram bez stałego miejsca zamieszkania oraz Sobolewska Marja, zam. Wodociągowa № 9. Wazystkich zatrzymano.

TEATRY

Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś o g. 8.15 wiecz., arcyzabawna, amerykańska komedja „Roxy” z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

RADJO WILEŃSKIE.

Sobota, dn. 17 czerwca 1933.

7.00—Czas. 7.05—Gimnastyka. 7.15—Kom. 7.20—Muzyka. 7.52—Chw. gospod. 11.57—Czas. 12.15—Audycja dla poborowych—muz. 15.20—Program dzienny. 15.25—Giełda roln. 15.35—Piosenki lekkie — (płyty) 15.50—Wiad. wojsk. 16.00—Audycja dla chorych. 16.30—Koncert popularny. — 17.00—Kwadrans akademicki. 17.15—Tren. meczu tenisowego Polska—Włochy. 17.45—Koncert — (płyty). 18.15—O grafomanji i grafomanach—odeczyt. 18.35—Koncert kam. 19.20—Tygodnik litewski. 19.30—O I Kongresie Prawników państw słowiańsk.—odeczyt. 19.40—Kwadr. liter. 20.00—Audycja z okazji Święta Okręgu Kol Przysp. Wojskowego w Wilnie. 20.50—Pras. dz. radj. 21.00—

Wiad. ogrodnicze. 21.10—Godzina tyceń (płyty) 22.25—Wiad. sport. Kom. meteor. 21.50—Bandera polska na morzach świata—felj. 22.55—Muz. tan.

UWAGA!

Znany w Polsce i zagranicą
Psycho-Frenolog-Astrolog
„ZALLI”

Powie każdej osobie z linii rąk, z rysów twarzy, z fotografii, z listów oraz przy pomocy lustra magicznego o kochaniu, zgrabach, sprawach sądowych, chorobach, sprawach rodzinnych, podrózach.

Udziela porad w najważniejszych sprawach.

Ostrobramska 3
obok sali Miejskiej

od godz. 9 rano do 8 wieczór.

Chłopcy i dziewczęta

znajdą pewny i dobry zarobek przy sprzedaży gazet.

Zgłaszaj się do Administracji „Głosu Kresowego”. Wilno Niemiecka 22.

Złóż ofiarę na remont Bazyliki!

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Dziś Wielki Polski 100 proc. dźwiękowiec p. t.

UWIEDZIONA

W rol. gł. Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, Zbyszek Sawan i K. z Junosza-Stepowski. Tragedja uwiedzionej dziewczyny, sprzedanej do domu schadzki i niewinnie oskarżonej o zabójstwo. Nad program arcywesoła komedja z udziałem najpopularniejszych komików FLIPA i FLAPA.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

DZIŚ wspaniały podwójny program!

1) „Huragan” — wielki monumentalny film polski — na tle powstania 1863 roku. Rok krwi i klęski — Rok Bohaterów. W roli gł.: Zbyszek Sawan, Reneta

2) „Wojennym szlakiem” film z życia i inni kresów ameryk. z królem cowboyów Ken Maynardem i jego białym koniem Tarzanem.

Dźwięk. Kino-Teatr

ADRJA

ul. Wielka 36.

Dziś! Najnowsze arcydzieło! Po raz pierwszy w Wilnie!

p. n. **KABIRJA** w-g monumentalnego poematu miłosn. GABRIELA D'ANUNZIA w 20 akt.

w rolach gł.: uosobienie siły męskiej: **Maoltes** i jasnowłosa Venus **BLANKA ALBERTINI**.

Miljony kosztów realizacji! Niezrównany przepych wystawy! Krwawe orgje w świątyni Moloha!

9) może normalnego człowieka doprowadzić do szaleństwa. Z zaciekawieniem począł śledzić uchem szmery, jakie wyczyniały te zwierzątka.

Wtem błysnęła mu myśl. Wszak lochy znajdowały się na głębokości dobrych kilkunastu metrów pod ziemią, więc skąd znajdują się tu te zwierzątka.

Musi być jakieś połączenie, łączące lochy bezpośrednio z okalającymi więzienie okolicami.

Gwałtownie przyskończył do miejsca, skąd dochodziły owe szmery i ukłękłszy na oba kolana przyłożył doń głowę.

Odetchnął całą pierśią.

Z pod podłogi powiało na jego twarz powietrze, zateknie wprawdzie i nasiąknięte zgnilizną i wonią odpadków — ale powietrze.

Teraz już zupełnie jasne stało się dla Ryszarda, że pod podłogą przebiegał kanał, czy też korytarz, i widocznie władze więzienia nie wiedziały o tem. Teraz zachodziło jedynie pytanie, czy kanał ten ma jakiś wyjście na zewnątrz.

Gwałtownie biło serce nieszczęśliwego więźnia. Znow zaświtała mu nadzieja. Wszak można było jeszcze uciec.

Chaos radosnych myśli opanował jego mózg. Gorączkowo począł odywać pół zgnite deski z podłogi.

Po długich i uciążliwych usiłowaniach zdołał oderwać kilka desek, z poza których wyłoniła się czarna, ziejąca zgnilizną przepaść.

Ryszard począł szukać w celi jakiegoś kamienia, a gdy wreszcie znalazł go, pospieszyl zpowrotem do wyrwanej podłogi i kamień rzucił.

Za chwilę zaraz rozległ się głuchy stuk upadku. Próbe tą powtórzył kilkakrotnie, rzucając kamienie w coraz to inne miejsca. Radość jego była wielka.

(D. C. N.)

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE z odnośzeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie, NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.